

Koncert zgromadził w teatrze olbrzymią ilość publiczności, a bilety sprzedane zostały niemal do ostatniego miejsca.

Fakt ten świadczy, że społeczeństwo lubelskie docenia znaczenie pieśni i kocha ją. Każdy koncert o ile wystawiony zostanie na odpowiednim poziomie artystycznym może liczyć na powodzenie.

— Chór i zespół kameralny Pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie. W sali Tow. Higienicznego w Warszawie odbył się w dniu 29.II b. r. koncert Chóru i Zespołu Kameralnego Pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie. Koncert wypadł doskonale. Kontakt sali z estradą był bardzo ściśły i nic dziwnego, ponieważ każdy występ był reprezentowany przez koleżankę, czy kolegę względnie kolegów. Jest to zjawisko bardzo pocieszające na trudnym gruncie warszawskim. Jesteśmy z całym uznaniem dla inicjatorów stworzenia zespołu chóralnego i kameralnego urzędników Ubezpieczalni Społecznej i cenimy tę rzetelną pracę, jaką się widziało przy występie jednej i drugiej grupy. Żałować tylko należy, że widocznie jakieś przeszkody nie pozwoliły władzom Ubezpieczalni wziąć udział w tej rodzinnej niejako uroczystości. Widzieliśmy tylko nacz. Tellera. Żywe zainteresowanie władz byłoby niewątpliwie zachętą do dalszej pożytecznej pracy. W koncercie prócz chóru pod dyr. J. Niemiry i zespołu kameralnego pod dyr. J. Rędzińskiego wzięli udział p. I. Grzymalina (sopran), p. I. Bakalówna, (skrzypce), p. Z. Makowska (fortepian) p. Majak (bas), p. Nowakowski (tenor)

A teraz nieco o powstaniu chóru i zespołu kameralnego.

W 1929 r. został zorganizowany na terenie ówczesnej Kasy Chorych Klub Towarzystwo-Sportowy pod nazwą „Laur 29”. Do lipca 1934 r. Klub naprzężono walczył z trudnościami, które pochodziły — z jednej strony z braku zainteresowania dla sportu ogółu członków, z drugiej — z braku własnych urządzeń sportowych, boisk, kortów etc.

W lipcu 1934 r. już na gruncie Ubezpieczalni Społecznej Klub wybrał nowy Zarząd, na czele którego stanął p. Kazimierz Teller i postanowił poddać rewizji całą dotychczasową działalność Klubu i skierować ją na inne tory. Powstała Sekcja Kulturalno-Oświatowa, która dzięki kilku utalentowanym i energicznym jednostkom potrafiła ożywić działalność Klubu i powołać do życia chór męski. W tym dopiero 1935 r. — po wypożyczeniu fiszarmonii — zaczęły się odbywać pierwsze próby pod kierownictwem Stanisława Bolewicza. Dzięki dobremu materiałowi głosowemu i zdolnościom p.p. Dąbrowskiego, Majaka, Niemiry (obecnego kierownika Chóru), Topolewskiego, Wieleckiego i innych, chór robił szybkie postępy i w marcu 1935 r. wystąpił już poraz pierwszy (w ilości 18 osób) na Akademii z okazji imieniom Marszałka Piłsudskiego.

Pojawienie się na estradzie własnego chóru wywołało wielkie zainteresowanie i zadowolenie wśród pracowników Ubezpieczalni i spowodowało stałe od tej chwili powiększanie się liczbe tej placówki. W krótkim czasie chór pozyskał 32 siły śpiewacze. W maju 1935 r. Zarząd Klubu zakupił fortepian i zaangażował zawodowego nauczyciela chóru p. Bernarda Hinka.

W tymże okresie Zarząd Klubu, zachęcony powołaniem akcji chóralnej, zwrócił się do p. Rędzińskiego, muzyka z wykształcenia i zamiłowania, z prośbą o zorganizowanie zespołu orkiestralnego. Uzdolnionych i muzycznych jednostek na terenie Ubezpieczalni nie zabrakło. Powstał zespół w liczbie 11 osób. Dzięki energii i zdolnościom dyrygenta i zespołu, już w czerwcu 1935 r. rozpoczęły się regularne próby. Dnia 12.I. 1936 r. Sekcja Kulturalno-Oświatowa Klubu urządziła pierwszy koncert dla pracowników Ubezpieczalni i ich rodzin, w sali Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. Koncert, w którym poraz pierwszy wystąpił zespół orkiestry, pod batutą p. Rędzińskiego, odbył się przy szczerze wypełnionej sali,